

KILKA SŁÓW W OBRONIE ŚWIĘTOŚCI
MAŁŻEŃSTWA



Dziwny jakiś w pojęciach szerzy się zamęt,
Czy małżeństwo to kpiny, czy też sakrament?
Jakaś zaraza padła
Na wszystkie nasze stadła;
Zamiast siedzieć spokojnie,
Wszystko dziś w wojnie.

Dawniej, kto się raz złączył w bożym przybytku,
Wiedział, że ma do śmierci trwać w swym korytku,
Rozumiał, że ten związek
To twardy obowiązek,
Dwie dusze w jednym ciele,
Flaki w niedzielę.

Co Bóg komu przeznaczył brano w pokorze,
Nikt nie robił grymasów, że tak nie może;
Cel przyświecał im wzniosły,
Dziatki ku górze rosły,
No i tak się tam żyło,
Jakoś to było.

Jakież dziś społeczeństwa przyszłość ma szanse,
Skoro ludzie z małżeństwa czynią romanse.
Dziś, czy prosty, czy krzywy,
Každy chce być - szczęśliwy!
A to czysta wariacja
Ta demokracja!

Wszędzie dziś do narzekań widać tendencję,
Wszędzie skargi na mężów imp ...ertynencje;
Trudno, mój miły Boże!
Každy robi, co może:
Wszak nie jest nikt z panów
Pułkiem ułanów ...

Ówdzie znów mąż stroskany krzyczy: o rety!
Jak to, ja mam żyć z gesią zamiast kobiety?
Są i takie wypadki,
Fakt znów nie jest tak rzadki:
Spojrzyj pan po tej rzeszy,
To cię pocieszy.

Tam znów młode dziewczątko wprost od ołtarzy
Staje w progu sypialni z powagą w twarzy;
Zapowiada się ostro,
Że chce być tylko - siostrą ...
(Moja miła pieśczołko,
Bądźże choć - ciotką!)

Wszystko dziś rozwodami sobie urąga,
Separacja od stołu no i ... szezlonga:
Łączą się parki lube
Z sobą niby na próbę,
Nim nie znajdzie się czego
Przyzwoitszego ...

Gdy więc takie dziś macie kapryśne gusty.
Nie mieszajcież kościoła do tej rozpusty.
Kto ma interes pilny,
Niech bierze ślub cywilny,
Skojarzy młodą parę
Prezydent Sare.

Pisane w r. 1909